

# GAZETA

## DZIENNIK

### POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

### Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 9 Stycznia—Wtorek.

#### Kraków dnia 8 Stycznia.

Dziennik *L' Univers* zagaił rok 1849 artykułem wstępnym w którym po mistrzowsku skreślił wypadki zeszłego roku; dajemy go czytelnikom w tém przekonaniu, że trudno dokładniej zcharakteryzować i epokę i ludzi.

«Otóż i skończył ów cudowny rok 1848; utonął w przeszłości, ale nie w zapomnieniu. Długo on będzie podziwem historyków; i nie prędko świecić przestanie błyskami mszczącej się sprawiedliwości i prawdy. Ileż to zwodnych wielkości runęło, ile zbrodni odniosło karę, ile kłamstw obnażyło się w tym krótkim przeciągu dwunastomiesięcznym! Ile znowu sprawiedliwych upadków! ile poniżeń zadano psychom wszelkiego rodzaju! A obok tego ile znowu lekceważenia, a raczej politowania śród gradu chłost spadających na zuchwałość człowieka!»

Wszelka moc poczuła swą nędzę, a wszelka mądrość próżnię swą. Króle i ludy, karani jedni przez drugich, widzieli na jawie kłam swojej potęgi i szaleństwo swoich zamiarów. Wyzwali się na rękę. Przy kimże zostanie zwycięstwo i kto zwycięztwa jest godzien?

Tucza krwi i ognia przewala się nad stolicami, a te stolice — to ściekowisko brudów! Paryż, w chwilach najzupelniejszego pokoju, widzi po dwakroć wybuchający bój w obrębie własnych szaniec i baszt, które przeciw napaści obcego wroga wystawił. Grzmia działa, strzał kartaczowy ulice zamiata, żelazo dziesiątkuje rodziny, bankructwo sklepy zatrzaśka, i przez długich kilka nocy całe to miasto olśnęło światłem, jak gromnicami katafalk na którym dwa tysiące trupów leżało! Tego doznał Wiedeń, Berlin, Neapol, Praga, Frankfurt, Medyo-

lan i innych miast dziesiątek (Kraków, Lwów). Takim był, takim jest jeszcze stan Europy; te same stolice zbombardowane przejmują jakaś nierównie większa trwoga, że prawie miałyby sobie za szczęście znaleźć okup swój w poniesionych klęskach. Ależ ten anioł zniszczenia który je nawiedził, czyliż ukończył swe dzieło?

Kiedy z początkiem roku, ujrano trzy trony, trzy monarchie wojskowe, walące się jedna po drugiej jakby od jednego zamaeha, któż nie przepowiadał: epoka tronów skończyła się! myśleliśmy że jeszcze stoją, a tu już i ich nie ma. Narody zaczęły się urządzać na nowych podstawach, ludy same się rządzić będą, rok nie minie, a Europa stanie się federacyjną rzeczpospolita. Taka to była wiara przed ośmiu miesiącami. — A dziś nikt rozsądny nie śmiałyby tego powtórzyć. Azaliż królowie mniej popełnili błędów? azaliż uznano ich mędrszymi? Obudziłaż się ku nim większa miłość? Bynajmniej! tylko że tajemni przywódcy ruchu, który w skutek obojętności ludów, tak łatwo wstrząsał i obalał trony, tylko że powtarzam, przywódcy tajnych związków wystąpili na scenę, i — sumienie publiczne wydało krzyk obrzydzenia i zgromy, a wtedy, jacy tacy królowie jeszcze się dobrzyimi wydali. Władza skąpała się i ukrzepiła we krwi którą wylała anarchia; porównywając dworaków ludowych z dworakami monarchów obudziła się sympatya ku ostatnim; ci sami nawet, którzy najbardziej wyszczerbili miecz królewski, wołali doń: wybaw nas od demokratycznego sztyletu, i zapłać sobie czem chcesz!

Towarzystwa tajemne nurtujące od dawna w Europie, sądziły że im przyszedł czas wystąpić jak urząd, jak władza. Tak wybornie był przez nie grunt przysposobiony, rządy tak osła-

wione. Co więcej, te same rządy dopomogły temu dziełu tak czynnie bądź głupstwem swoim, bądź wspólnictwem, że dosyć było takich kilka figur podrzędnych i mniej znanych, aby rękę wyciągnąć i porwać trzy korony, z których każdą otaczał jaki półmilion żołnierza. Lecz dokądże poszli zwycięzcy? Jaka myśl podali światu, a choćby już nie myśl, jaką rozwinęli się? Histrony polityczne odegrali krwawą krotoczwilę. W Hiszpanii okiełznała ich policya Narwaeza, w Anglii palcat konstablów; w Prusiech sloczeni lichym odłamkiem szabli Fryderyka co nie wypadła jeszcze z rąk Wilhelma; w Austrii, zbiti przez kilku jenerałów wiernych cesarskiemu widmu; w Neapolu, półk Szwajcarów rozgramia ich; w Palermie bije ich Neapolitańczyk; we Francyi, bagniet gwardyi narodowej zaściela niemi ulice, a na trybunie pokonywa ich własna zadziwiająca niezdolność; — owoż wszędzie ustępują z pola śród przekleństw i sztyderstw, i przed kim? przed tymi słabymi politykami których z razu zażyli sztuką, i przed tą miękką odwagą którą z początku takim napelniali strachem. W jednym tylko Rzymie tryumf ich wziął górę; ależ bo tam nie mieli przeciwnika, prócz bezbronnego kapłana — a i tam jeszcze panowanie ich niepewne, byle jakie tysiąc dzielnych mężów podniosło się, a różgami zbytników wypędzą,

Na kilka tygodni przed rewolucją lutową, p. Marrast, dziś prezydent zgromadzenia narodowego, zajmując swoje stanowisko dziennikarskie w sali Luxemburgu, mówił z uśmiechem: Możemy teraz ręce sobie założyć, albowiem Europa ma grono króli które pracuje na nas i forytuje sprawę przyszłej rzeczpospolitej. — Strzeżcie się panowie, odpowiedziano mu — aby z drugiej strony nie znalazło się grono re-

#### ZARYSY Z RZYMU.

Chcesz mieć wyobrażenie o tém co w Rzymie doślad zaszło i jeszcze zachodzi — słuchaj (to jest czytaj) ale przed wszystkiemi wiedz, iż piszę nie oficjalnie-dziennikarsko, bo to na wiele się nie przyda tam, gdzie nietylko rzeczy zaszły, ale i scena i żywioły układające się do drammy nie są tak znajomemi, ażeby, mówię, wystarczyła ta parlamentarna lakoniczność, z jaką dzisiaj już tylko same się tłómaczą telegrafy. Zresztą daty wypadków i zewnętrzna ich postać zamieszczono w dziennikach.

Owóż, przypomnij proszę naprzód miejsce, więc amfiteatr, wśród którego drama się odgrywa. Ten Rzym, miejsce tak mało, tak prawie weale niemające zmysłowego miejsca charakteru — Rzym, to środek, punkt prawie w matematycznym rozumieniu — Rzym, to owa kolumna na starożytnym forum, na której były zapisane odległości miast państwa, czyli świata... I tak już było przed Chrystusem, ale było przez kilka sił człowieka, przez praktyczność rozumu, przez militarną dzielność i dyscyplinę i miecz krótki — przez ziemskiego człowieka, jednem słowem. A potem stało się podobnie, ale przez człowieka niebiańskiego, przez krzyż, prawdę, męczeństwo; przez takie świętej krwi wylanie, że pomniki w niej wszystkie starego świata się ochrzciły i kościo-

tem został amfiteatr, także bursa i łożnie i starego Rzymu wszystko żądza, wszystek sławy monument.

Jest na *Trastevere* (to jest na *Zatybrzu*) kościół taki, który postawiłbym w pośrodku między Rzymu starego a nowego dziejami. — Był on pierwój przytułkiem inwalidów, więc ze wszystkich świata pobożowisk, wszystkie bitwy wygrane porzucały tam śmiecie i opifki od kolosów kilku tryumfalnych, co wchodziły dumnie na kapitol wśród zawiści miejscowej, a po ukróceniu nienawiści gdzieś zdzierstwami stanu wywołanej. Ten więc śmietnik jest dzisiaj kościołem Boga, co psalmiście natchnął niegdys modlitwę «Od końca ziemi wołam do Ciebie — Panie, w zatwożeniu serca mego — wprowadź mię na skałę, która jest wyższą nad mię.» — (Psalm LXI. — 3. —)

Przypominam to wszystko, choć elementarne jest i znane — Rzymu bowiem miejscowość tak mało będąc miejscowością, wiele może wyjaśnić nawet i z tego, co nie w miejscu, ale w czasie swoje ma przyczyny.

Co w architekturze tego miasta nieustannie spotykasz, to jest i w *corpus canonicum*. — Na obelisku *Sezostrysa*, krzyż brązowy w obłoku i porfiry pogięte w kształty smaku greckiego i *Viktorie* skrzydlate do aniołów naszych tak podobne i obok kapitolu barbarzyński gotyk z łukiem ostrym... A jednakże!.. mistrz

żaden nie umiałby różnic tylu w jedność tak kształtowaną przyoblec. Bo powiadam tobie, że się wszystko z uszanowaniem takim mija, iż nie wiem, czyli w której głowie myśli jakkolwiek niedotkliwe tak obchodzą się wzajem — i serc takich nie wiele, w których uczucia tak się w sobie niestraciwszy siebie zatapiają.

Rzemieślnik mury odświeżając, jeżeli na nich bluszcz napotka, to obchodzi go pęzlem.

Chcąc tedy słusznie rzecz osądzić, niedość jest być piśmiennym, ani po *Jowiszowsku* z ogólników jakich wysokości na społeczeństwo pojrzeć, bo drobiazgowość w rzeczach sądu, wielkie imie ma: Miłość!

Ktoby w angielskiej konstytucyi (ile jest napisaną), o angielskiem wnosil społeczeństwie, podobnie, lubo z innych przyczyn bardzoby się omylił. «Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być lecz we mnie,» jak nasz Poeta się wyraża.

*Narodowość* naprzykład, to zadanie tak wielkie, a którego w sposób jednaki wy niepodobna wszędzie rozwiązywać, staje dzisiaj pomiędzy Ludami, które, że tak powiem, z narodowości swęj już wyszły na ogólniejsze pole; a pomiędzy jeszcze niewyszlemi z drobnych różnic rassowych na łono zgody narodowej. Nie Rzym przez Rzymian postawiony, ale Rzymianie przez Rzym z różnych zbudowani są plemion. I jak przed *Zbawicielem* przez ideę *Wszchemocy*, tak

publikanów fortyfikujące nawzajem sprawę monarchii.

Pokazało się że owe menery usłużyli monarchom. Doktorowie ich odzywali się w taki sposób, a rozesańcy poszli taką drogą, że pęd opinii na nieszczęście zdaje się sprzyjać władzy absolutnej. Gdzie tylko przebił się głos większości, wszędzie ta większość zaprotestowała przeciw nowym ludziom wdzierającym się do rządów.

A jednakże mimo wstrętu jaki obudzają ku sobie, mimo że ponieśli klęskę, nie przegrali jeszcze na głowę. Świat niczego nie pragnie jak wyrwać się z ich rąk, nie wiedząc wszakże komu się oddać; ztąd też nie lada pytanie, a zali ten świat nie zasłużył aby stał się ich łupem.

Gdyby jeden Ojciec Ś., obelżony i spotwarzany jak Chrystus, nie jawił się w tym tłoku, na wieczną hańbę tych, którzy mogąc go bronić dopuszczają nań tyle pohaanbień; gdyby dostojny Pius IX nie był jednym z tych monarchów których tronem burza zachwiała, nie wielkiego nie widzielibyśmy na tym obszernym pobojuwisku, kędy osłupiała społeczność europejska przypatruje się kilku kartom stawiającym jej przyszłość na los bójki ulicznej. Cała budowa społeczna spoczywa w tej chwili na kilkunastu generałach i kommissarzach policji. Kto tu wygra czy p. Thiers, czy Proudhon, czy Windischgrätz, czy Koszut, czy Wrangel, czy...?

Mniejsza o to, ludzie uczciwi zaczynają oddychać i cieszą się; szczególnie w Francji powiodło się im nad podziw; i nieby do zupełnego ich szczęścia nie brakło, gdyby wiedzieli co z tym powodzeniem robić. Szczęść milionów głosów na kandydata umiarkowanego, to nie żart! handel, obrót kapitałów znowu ożyje, straty poniesione odbiją się z łatwością. Sprofanowawszy kilka niedziel i świąt można będzie nagrodzić czas na emetach stracony. Wskresimy piękne czasy filipowskie, i znowu zysk i spekulacja zakwitnie!

Coż pytam postawiono przeciw szalonym naukom demagogii i socjalizmu, które acz nie wytrzymają żadnej krytyki, nie mniej jednak nie przestają uwodzić tłumy? Coż postawiono? Oto nie, a nie!

Roztrząsaliśmy wszystkie zwycięskie programata, przysłuchiwaaliśmy się tysięcznym mowom wyręczonym na cześć DOBREJ SPRAWY, czytaliśmy książki i artykuły pisane w jej obronę; a zewsząd głos nas dochodził jakby się podnosił z gorejących murów Babilonu: *Curavimus Babylonem et non est sanata!* Rewolucyoniści lepiej podobność pojęli niż konserwatorowie, co im czynić należy.

Nie innego nie zgubiło rewolucji, wyrzekł nie dawno jeden z ich dzienników, tylko to że nie znalazła oporu. Głębokie i wielce sprawie-

dlive słowo. Kraj wymknął się z ich rąk przez swą uległość. Kto wie czyli w stanie dzisiejszej odwagi, nie byłiby utrzymali się przy władzy, gdyby mieli sposobność lub pozór użycia jedynej broni którą umieją potężnie władać: a tą bronią jest groza i pilotyna. Instykt ciągnął ich do tego. Nie doświadczajmyż ich na nowo. Drugi raz za nie nie poddadzą się głosowaniu powszechnemu, a choć dziś starci i pokonani, mogą jednym zamachem zdobyć stanowisko które stracili.

Skonał tedy rok 1848 zostawując po sobie wielkie klęski i ogromną naukę w obec wielkiej zagadki. W zagadce tej oto idzie aby wiedzieć czyli świat zrozumiał dla czego owi, tak słabi, tak szaleni demagogowie, przywłaszczyli sobie nad nim władzę przemożną i straszną? Nowy ten rok rozwiąże to bez ochyby. Być może że w pierwszych miesiącach zwycięstwo będzie na stronie reakcji konserwacyjnej. We Francji zbierze się nowe zgromadzenie wyszłe z łona tej samej większości która głosowała za prezydentem. Austria i Prusy zaprowadzą pewien porządek w swoich państwach, demagogy włoscy przeczuciem będą na różne pola bitew, kongres bruxelski otworzy swoje narady. Po ludziach szabli nastaną ludzie stanu, i wtedy dowiemy się czy Europa oprze się na niewzruszonych podwalinach, czy też Opatrzność usuwając się z koła rady tych sterowników, wyda ją na dłuższe i okropniejsze koleje losów, niż te, przez jakie w ostatnim roku przeszła.

#### Dalsze uwagi o Gminach.

Wyraziłem w punkcie 12 *Zarysu ustawy Gminnej*, uwolnienie proletaryatu od obowiązków obywatelskich w gromadzie. Skutki takiego uwolnienia wykazać, będzie teraz celem moich usiłowań. Poprzednio muszę sprostować pomyłkę popełnioną przez nieuwagę, gdy *postowanie* pomiędzy obowiązki gromadzkie umieszczono.

Nie jestem weale tego zdania, ażeby mogła być jakimkolwiek bądź sposobem ograniczoną udziałowość wybierających reprezentację narodu. Zkąd urosło w moim przekonaniu prawo wyborcze takiego brzmienia:

1. Że wybory odbywać się powinny po gminach. To nawet żądanie dało się powszechnie słyszeć we Francji. 2. Że wyborcami w gminie każdej, powinni być w-zyscy członkowie Rad gromadzkie, pochodzących z wyborów powszechnych bezpośrednich i prezes Rady gminnej. Albowiem niepojmuję dla czego mieliby prawyborcy innym powierzyć wybór reprezentacji narodowej, innym administrację gromady? 3. Że wybieralnym być powinien każdy krajowiec bez żadnego wyjątku. 4. Że gminy wybie-

przez dwie inne jest droga. I oto była doba *Wiary* bez miłosierdzia i nadziei — i *Miłości* doba, tak pamiętna z najabsolutniejszego niedowiarstwa, a dziś jesteśmy o *Nadziei*, lecz ile dotąd sądzić można zbyteczną wiarą nie grzeszymy, a zaś miłości śmiało powiem, iż brak dość jest widoczny. — Nadzieja wszakże bez dwóch drugich współ-cnot, współ-sił, współ-pojęć, z proroczej nagle wysokości na potoczne spada spodziewanie, które nie tylko kroków butnych, ale i samej beczynności uniewinnić nie może.

Po wyjeździe Papieża, obywatele Rzymscy nieuniewinnili jeszcze niczem tego gwałtownego nierozsądku i tej lekkomyślności która u ostatecznego rozwinięcia w zbrodnię zwykła przekwitać, wszakże chcieliby bardzo w osobie Piusa coś wynaleść co by ku temu posłużyło; z kąd każda o Nim wieść jest celem najsubtelniejszych poszukiwań. Powszechniej jednak głosić lubią, iż porządek w mieście zachowany wystarczającym jest dowodem *o ile gwałt był słusznym*, lubo porządek jest tej samej co i przed tym natury i za obrębem wszystkich środków, jakich miano użyć czy użyto praktykowały się tak jak teraz, bo nie przez formy on zewnętrzne otrzymanym jest tutaj ale jak się wyżej powiedziało przez pewną siłę tradycyjną dla tego tak bardzo *nieforemny* i dla tego prawie *nieporządkowy* ale mogący też wytrzymać kilkotypsiężne zbiegowiska w sposób taki jak nigdzie.

rające, powinny wotować fundusze gminne na utrzymanie wybranych posłów, jeżeli ci tego zażądata. Ponieważ niema żadnej przyczyny, ażeby kraj cały ponosił skutki wyboru kilku gmin stanowiących okrąg wyborczy. Jak z drugiej strony nie można życzyć by człowiek posiadający zaufanie w okręgu, dla tego został z wyboru wydalony że nie posiada funduszów.

Pomyłkę tę sprostowawszy, przejdę do uwag dalszych.

Proletaryusze więc nie są wykluczeni ani od posad wójtów gromadzkie (p. 4), ani od wybieralności na posłów. Uwolnieni są od podatków, kontrybucyi i robót na korzyść gromady, od wybierania i wybieralności do rad gromadzkie, od służby zbrojnej w straży narodowej i w wojsku.

Uwolnienie od podatku i kontrybucyi ułatwi prędsze zarobków nagromadzenie, przez co proletaryusze przestaną do tej klasy należeć; czyto oni własność nabeą nieruchomą, czy rzemiosło, handel albo dzierżawkę na własny rachunek wezmą, czy ulokują oszczędności swoje w papierach publicznych, czyli nakoniec z umysłowej pracy będą mogli utrzymać siebie. Będąc przytém wolni od robót gromadzkie, zarząd czasu i sił mają sobie zupełnie zostawiony, i zapewnione zarobki przy szarwarkach i t. p. które inaczej z obowiązku daremnie musieliby odbywać. Z drugiej strony ubezpieczy się administrację gromad od wpływów obojętnych na dobro publiczne, nieoswieconych, nieprzychylnych, lub nareszcie zbalamuczonych. Dołączę w zasadzie, iż równość społeczna nie zależy na tém iżby ludzie różnego położenia, mieli równe obowiązki, lecz na tém jedynie iżby każdy obywatel mógł rozwinięciem zdolności swoich każdego położenia dostąpić. Staraniem zaś prawodawstwa być musi ułatwiać rozwinięcie zdolności każdego, szczególnie zaś przyspieszyć chwilę w której proletaryusz staje się członkiem owego związku właścicielskiego, który w obecnym stanie składa istotnie społeczność cywilną.

Że do tego samego dąży celu uwolnienie proletaryatu od służby zbrojnej, okaże w artykule następującym. Tak więc te ustawy których teoria dowiodła sprawiedliwości, rozumowanie okazałoby korzyści.

Pisarz Zarysu U.G.

W tych dniach został z Laszek obrany posłem pan Zdzisław Zamojski większością 45 głosów, przeciw 12. Owa więc nowina, którą Jutrzenka przed kilka już tygodniami rozgłosiła o wybraniu jakiegoś włościanina w miejsce pana Zamojskiego, składającego mandat, była przedwczesną, a przytém tak wiarogodną, jak tyle innych wieści, które w obieg puszcza.

Co Cezara oddajmy Cezarowi — wszędzie, środki tak słabe jakich tu się używa do utrzymania ładn, stałyby się rękojmnią wyuzdaney swawoli. Ale coż?... to niedosyć ażeby otrzeć krew człowieka, reprezentanta i ministra, a otrzeć ją ze schodów narodowego zgromadzenia, bo gdzieś sumienie jest narodu, albo criterium urzędnika, jeżeli w sieniach Izb sztylety? gdzieś opinij wolność, wolność słowa?

Zabicie człowieka który idzie usprawiedliwić się przed sądem (a może nawet i sprostować wyobrażenia krzywe) niesłychaną jest zbrodnią, sztylet który go przeszył rozdarł zarazem i powagę narodowego zgromadzenia a chorągiew w lichy zmienił fachim. Deputowani zaniemieli, to ich milczenie tak naganne rzesza haniebnie zrozumiała i o *trzecim Brutusie* (?) pieśń śpiewano wieczorem pod oknami wdowy pana Rossi. Nie ma nic smutniejszego jak wywekowanie larw z przeszłości ku uwdzięczeniu rzeczy nędznych obecnego żywota — wywoływać cienie z miejsc milczenia by uprzętały kał uliczny jest szatańska robotą! Cokolwiek zmartwychwstaje, to niech nie żeni się już z niczem, ani z a mąż niechodź ale niech będzie (wedle pisma) jak aniołowie Bozi — niech mówię czuwa z wysokości i doskonałości całokształtu nawołuje ku sobie, ale niechaj spoczynku monumentalnego nie znieważa. Kto szanuje Ojców wielkich pamięć, ten niechaj dobrym synem będzie, to dość — wiele — to wszystko!... gdzie tamci *po staremu* ci *po nowemu* niech zmierzają, jak przestrzega *duch orzeł*. Rozszerzyłem się nad tem bo mi się widzi być nie zbytnim pod te czasy przedmiotem i żałuję tylko iż na korzyść bohatera który mniej niż inni wyobraźnię zachwyca bo *Brutus drugi* już za płocho imieniu swemu odpowiadał. (Dok. nastąpi.)

po Zbawicielu przez Wszech-Miłość społeczeństwo się to utworzyło. — Na tej drodze jedynie postępować może z mocą wielką i niezawodząc się napróżno, zwłaszcza, iż Vice-Chrystus (o ile sądzić go nam wolno) nieokazał się weale oddalonym od sprawiedliwych wieku potrzeb. Tu, więcej niż gdziekolwiek pierwszeństwo trzyma treść nad kształtem i warunkami pisaniami; bo konstytucya być nie może skonstruktowaną tak cywilnie i obejmować tych przewidzeń jakie słuszniemi są gdzie indziej. — Żeby otrzymać ją na piśmie, trzeba by tyle z życia ująć, iż pozostałość by nie mogła uradować się z dzieła zredagowanego najkształtowniej. A potem — czyliż nie jest celem pisaney rzeczy przejść na żywą? i czy konstytucyjność, poचेziwem okiem w nią wejrząwszy, nie jest nareszcie, krótko mówiąc, tem, co zwiemy do b r a w i a r a ? ...

Któryż jest bowiem prawodawca — albo gdzie on mąż czynu i najmateryalniejszy finansista, co bez tego pierwiastku uczynić zdoła dzieło trwałe? — Rewolucya nawet, stan przechodni czyliż bez dobrej wiary nie przemieni się w rozbój, albo czyż w taką moc urosnie, która od śmieszności przed sumieniem dziejów ją zakryła? —

Ale podobno wszystkie doby chrześcijańskiego społeczeństwa w jednej z trzech cnot węgielnych rozmilowały się szczególnie, zapominając, iż do każdej

— Dowiadujemy się z opowiadań wiarogodnych iż wojska Austriackie zajęły Peszt d. 5 b. m. o godz. 5 po południu. Miasto poddało się dobrowolnie. Po zajęciu onegoż, feldm. Windischgrätz wyjechał zaraz do Olomuńca.

### Austria.

Wiedeń 7 Stycznia. (11 buletyn armii). Główna kwatery feldmarszałka ks. Windischgrätz była 4 Stycznia w Bia o 3 mile od Budy, pierwszy korpus armii stał w Teteny i Promontor, drugi w Budaörs i okolicy, trzeci w Bia i Concurrency. Z tych stanowisk wojska wyruszą jutro na Budę. W ciągu marszu pierwszego korpusu z Marton Vasar do Teteny, niedaleko Haussabeg, w dniu 3 b. m. Ban spotkał się z nieprzyjacielem, który zatoczywszy kilka baterij na wzgórze rozpoczął z nich ogień, w znacznej odległości. Pierwszy korpus armii zbliżywszy się odpowiedział na to nadzwyczaj żywym ogniem a komendant korpusu kazawszy dywizji Hartlieb wyruszyć na lewo, zagroził tym sposobem linię odwrotu nieprzyjaciela, gdy tymczasem z drugiego także korpusu w Bia wysłano brygadę konnicy w prawo, przez co tem więcej prawdopodobnym się stało odcięcie nieprzyjaciela od Budy. Madziary, chociaż w przemagającej byli sile, prędko cofnęli się w tył ku Promontor, które to miejsce dziś także opuściwszy, wzgórze nad Budą obsadzili. Wczoraj przybyła do Bieske deputacja sejmku węgierskiego składająca się z byłego prezesa ministerjum hr. Bathiany, biskupa Lenowits, hr. Mailath i b. ministra Deak. Deputacja, jako taka, nie została przyjętą i hr. Bathiany nie był przypuszczonym. Oświadczonej lakonicznie, że tylko o bezwarunkowym poddaniu się mowa być może, i wszelkie inne wnioski raz na zawsze zostały odrzucone.

Jen. major Götz rozpoczął 31 Grudnia kroki zaczepne z Jablonki, tegoż dnia zajął główną kolumną Czaczę, a przyboczną pod kapitanem Schewitz wieś Tursowkę. Nazajutrz obie kolumny wyruszyły do Neustaedl które to miejsce nieprzyjaciel opuścił i zajął stanowisko pod Żyliną i Budatnem dla obrony górskiego przejścia pod Brodnem i przejścia rzeki Waag. 2 Stycznia kolumna jen. Götz uderzyła na powstańców mających 3 bataliony Honwedów, parę tysięcy gwardji narodowej, 14 armat i oddział jazdy honwedzkiej. Kolumny obchodowe natarły z tyłu i od skrzydła na nieprzyjaciela, któremu w kilkogodzinnej bitwie dwa działa zdemontowano, poczem tak spiesznie cofnął się za rzekę Waag, że mu niewiele można było odebrać.

Nadeszły również bardzo pomyslnie wiadomości z Panczowy daty 31 Grudnia 1848 o posuwaniu się wojsk cesarskich w Banacie i okolicy niższego Dunaju. Pułkownik baron Wernhardt donosi mianowicie radzie wojennej w Temeszwar, że 24 Grudnia sam uderzył na Deutsch Bogsan, rotmistrzowi zaś Dlaubowesky i kapitanowi Raxokrak uderzyć kazał na Wallachisch-Bogsan i Reschitz, które to trzy powstańcze punkta, mocno przez nieprzyjaciela obsadzone po kilkogodzinnej utarczce zdobyte zostały, wraz z 6 działami z kompletnym sprzężajem.

Pułkownik Mayerhoffer objął w Panczowie komendę po pułk. Supplikaczu i stojąc na czele 20,000 ludzi, między którymi kilka tysięcy Serbow, był w pogotowiu do rozpoczęcia kroków zaczepnych.

Gubernator cywilny i wojskowy podp. Welden feldm. (G. Wied)

†† Kromieryż 6 Stycznia. (Korresp.) To be, or not to be? that is the question! Być albo nie być? o to tu rzecz idzie. Takie pytanie zadają sobie szanowni posłowie na sejmie w Kromieryżu po odślusuchaniu oświadczenia ministeryalnego, co do § 1go praw zasadniczych, które wczoraj w wielu exemplarzach przedrukowane każdemu do woli rozdawano. Zaiste! nigdy położenie tego zgromadzenia nie było

tak dwuznaczne, tak krytyczne, tak niepewne, jakie jest w tych dniach, po zawieszeniu sessji czwartkowej a przed otwarciem nowej w poniedziałek t. j. 8go. Kilka słów, na pozór niewinnych, w istocie prawdziwych, jasnych jak słońce, może pozbawić sejm bytu, ludy wolności i rzucić pochodnię wojny domowej między szczyty ziem austriackich na długie lata. *«Wszelka władza pochodzi od ludu»* tak ośpiewa wstęp § 1 praw zasadniczych; przeciw temu twierdzeniu ministrowie wymierzili swe gromy, wprowadzeniu tej prawdy między prawa zasadnicze wszelkimi siłami opierać się oświadczyli, w niej widzą zagrożoną świętość tronu, obalony pierwiastek monarchiczny, początek rządy państwa, Bóg wie co jeszcze więcej. A przecież, jeżeli wolno się zapytać skąd wszelka władza nad ludźmi prawnie pochodzić może, jeżeli nie od tego samego ludu nad którym wykonywana być ma? Jeżeli ministrowie upatrują w tej teorii zagrożenie pierwiastku monarchii dziedzicznej, to nie pomną na to, że lud dla własnej korzyści nie tylko chwilowo na rok, dwa lub cztery lecz i dożywotnie a nawet dziedzicznie tej lub owej familii władze w ręce oddać może i tym sposobem, rządy państwa lub monarchię utworzyć, a czyż można przypuścić, że sejm w Kromieryżu komu innemu, jak cesarzowi de facto już panującemu też władzę odda? Jeżeli zaś za źródło wszelkiej władzy ministrowie tylko stan faktyczny, siłę fizyczną, przemoc uznają, gdzie jest natenczas różnica między władzą prawą, a nieprawą, przywłaszczoną? Jeżeli, kto mocniejszy, ten lepszy, natenczas lud równie tego uznać musi za pana, który siłę oręża, lub podstępem monarchę panującego strąci i sam na jego tronie zasiędzie, bo gdzież jest wtenczas kryterjum prawości między tamtym a tym władzą — gdzież dla ludu obowiązek oporu przeciw zaborecy? Zresztą tę teorią nawet za czasów absolutnych głoszone w Austrii z katedry prawa natury. Chcąc pokryć absolutyzm sam powagą prawości, uczono, że lud w formie rządu absolutnego, ze wszelkiej władzy na korzyść własną się wyzuwa i takową jednemu oddaje. Jeżeli to lud uczynić może z całą siłą swą, dla czegoż nie z częścią w formie konstytucyjnej t. j. z władzą wykonawczą, i w pewnej mierze z władzą prawodawczą?

Teoria jak świat stara, lecz na nieszczęście jest tylko teorią, i dla tego nie przypadła do smaku bardzo wielu członkom w Izbie, która szczęściem czy nieszczęściem nie posiada tyle profesorów jak wysokie zgromadzenie frankfurtskie, gdzie tych panów 75 zasiada. I to przyznać należy, że wydział konstytucyjny minął się z loiką, gdy tę zasadę na czele praw obywatelskich postawił, która właściwie z natury swą tam miejsce mieć powinna, gdzie o »władzach w państwie« mowa będzie, tak jak to w konstytucji belgijskiej widzimy.

Wiedzieli o tém ministrowie bardzo dobrze, że ta zasada przeważna większością na sejmie upadnie już w obecnej chwili, albo też odesłaną zostanie na później do rozdziału o władzach traktującego. Zatem wcale niepotrzebne było tak katoryczne nę przeciw sejmowi wystąpienie, który przez to w nadzwyczaj fałszywe wprowadził położenie. Jeżeli bowiem sejm odrzuci zasadę w mowie będącą, natenczas świat powie, że to uczynił przez wzgląd na oświadczenie ministeryalne, sejm straci wszelką powagę, będzie uważany jako s. p. sejmy postulatowe, którym do wszystkiego, co rząd zechciał, tylko głową skinąć na znak posłuszeństwa, wolno było, a nadzieje i przyszłość ludów, zawiedzione w swych posłannikach, na nich za wszelki ucisk, za wszelkie bezprawia, na które powolnością swoją zezwolili, mścić się będą; bo jeżeli ministrowie już na początku obrad nad konstytucją tak stanowczo występują, czegoż dalej od nich obawiać się nie przyjdzie? Cała konstytucja będzie ministeryalna i tylko płaszczem

wolnych obrad i pozorem uchwalenia sejmowego pokrytą.

Jeżeli zaś w przeciwnym razie sejm większością swoją, na przekór ministrom, zasadę wszechwładztwa ludu przyjmie; wówczas po tak stanowczym oświadczeniu ministrów rozwiązanie sejmku nieochylnie nastąpi. Podług zasad konstytucyjnych powinni wprowadzić ministrowie, jeżeli ich polityka z wolą większością izby się nie zgadza, innym miejsca ustąpić; lecz w tym przypadku, który właśnie przed nami, ani wątpić należy, że ministrowie raczej sejm poświęcą, jak sami z pola ustąpią. Ci ludzie aszcególniej p. Stadion trzymają się za tak ważnych, tak potrzebnych dla zbawienia i utrzymania całości Austrii, żeby to znaczyło przeniwierzyc się samym sobie, gdyby złożyli w tej chwili urzędy.

Ze sessja poniedziałkowa rozstrzygnie całą przyszłość sejmku, każdy to przeczuwa. Ztąd wielkie przygotowania i żywe utarczki w klubach sejmowych. Nawet centrum, najlichsza frakcja sejmowa, zbiór urzędników i innych popleczników każdego ministerjum, ruszać się i zżymać zaczyna, z tego powodu że oświadczenie ministeryalne ich naczelników w wydziale konstytucyjnym, niejako o zbrodnię stanu posądziło, potępiając z góry zasadę przez nich przyjętą; piętnując ją, jako niebezpieczną tronowi i wywracającą element monarchiczny w Austrii. A ponieważ ludzie często w strachu więcej robią, jak się po nich zwykle spodziewa, można więc się przygotować na to, że i pp. centralisci z czemś śmiałym wystąpią.

Węgry. Z dzienników Szlązkich dowiadujemy się bliższych szczegółów o potyczkach pod Babolna i pod Moor. Po wzięciu Raaby wojska cesarskie posunęły się jak wiadomo do Bobolna. Tam spotkano korpus jen. Görgey w znacznie przemagającej sile stojący; lecz z rozkazu ces. jen. Oettinger 12 szwadronów jazdy uderzyło na nieprzyjaciela i skłoniło go do ucieczki; Görgey zabrał z sobą huzarów i artylleryą, zostawując batalion honwedów na placu bitwy. Ten oddział zamiast broń złożyć, dopuścił konnicę na odległość 150 kroków, poczem dał ognia i ubił 11 ludzi i 17 koni. To w najwyższym stopniu rozjątrzyło kirassyerów, ulanów i dragonów, którzy uderzywszy na wspomniony batalion w 5 minutach częścią go wyrębali, częścią zmusili do pardonu. 61 Honwedów poległo, 263 było ciężko rannych, a 736 dostało się w niewolę. Dowódcę batalionu rozewiertowano, a jeden tylko adjutant zdołał ratować się ucieczką. Pod Moor zdobyto 8 armat, 1600 sztuk broni; wzięto w niewolę 1200 Madziarów, z których 400 w bitwie tej poległo.

### Prusy.

Berlin 5 Stycznia. Podczas gdy dotąd, wśród tutejszej agitacji wyborczej, dwa tylko występowały stronnictwa, dziś pojawia się trzecie dobrze zorganizowane, we wszystkie środki obfitujące, i rozwijające nierównie większą niż inne stronnictwa zabiegliwość i zręczność. Tem nowym stronnictwem jest wyższa arystokracja i bogate ziemiaństwo, o których dotąd mniemano, że z partją Harkort Meusebach ściśle są połączone; rzeczywiście był między nimi pozorny związek, lecz nie długo zdołano znieść się z konserwatywnym mieszczaństwem i postanowiono osobną wybrać drogę. osobny wpływ własny wywrzeć na wybory. Głównym ogniskiem tego stronnictwa jest stowarzyszenie obrony własności gruntowej, którego członkami są, pp. Bülow Cumerow, ks. Hohenlohe i pułk. Griesheim. W ścisłych z niem. stosunkach zostaje »związek centralny katolicki,« mający pod sobą około 100 związków filialnych na prowincyi. Zapewniają że związek ten już do 8000 członków liczy. To nowe stowarzyszenie usiłuje wpłynąć na wybory przez rozsielanie emissaryuszów na prowincye i upowszechnianie broszur, których autorem ma być dr. Schmidt b. redaktor napół ra-

dykalnego dziennika Arbeiter Zeitung. Zamysła ono również wydawać własny dziennik, mający stawać w obronie własności ziemskiej i który wyjdzie już może w bieżącym miesiącu. Inny jeszcze dziennik ma wychodzić pod wpływem księcia Solms i hr. zu Lippe, w duchu umiarkowanym, socjalno demokratycznym w granicach konstytucyjnej monarchii. Na oba te dzienniki znaczne już zebrano fundusze

Znany teolog i pisarz polityczny Bruno Bauer, wydał świeżo historię mieszczaństwa.

Berlin 6 Stycznia. Od pewnego czasu kwestya niemiecka głównie zajmuje tutejszy gabinet i jedynym jest prawie przedmiotem konferencyj dyplomatycznych. Zdaje się, że gabinet austriacki wszedł w tój mierze w układy z tutejszym, a wypadek ich rozstrzygnie zapewne kwestyą hegemonii w Niemczech. Poseł austriacki hrabia Trautmansdorff codziennie prawie miewa konferencye z tymczasowym szefem ministerstwa spraw zagranicznych, hrabią Bülow. Dobrze poinformowane osoby zapewniają, że dwór tutejszy, natrafiając na liczne przeszkody z strony drobnych książąt niemieckich nie myśli już o oddaniu naczelnictwa Niemiec jednej osobie, ani o zaprowadzeniu dziedzicznego cesarstwa, ale przeciwnie skłania się coraz więcej do ustanowienia panującej rady książęcej, mającej piastować najwyższą w Niemczech władzę. — Obok kwestyi niemieckiej zajmuje się także Rząd tutejszy stosunkami francuskimi, i zarządza przygotowania do postawienia nad Renem korpusu obserwacyjnego.

Przeciwko b. deputowanym Waldeck, Jung, Borchard i doktorowi Wollheim zarządzono już śledztwo i wkrótce ma być wydany rozkaz uwięzienia ich. Dotąd tych tylko deputowanych z pewnością wymieniają, lecz według obiegających pogłosek wszyscy 187, którzy podpisali proklamacyę, dotyczącą odmówienia podatków, mają temu samemu podpaść losowi. W skutek wiadomej protestacyi Temmego, śledztwo przeciwko niemu powierzone zostało sądowi wyższemu w Paderborn, jako w tój sprawie bezstronnemu.

### Francya.

Paryż 3 Stycznia. — Półurzędowy dziennik Patrie następująco robi nad kwestyą ulaskawienia uwagi które można uważać za opinię ministrów: „Społeczeństwo zdaje się ustalać; wszystko każe się spodziewać że niedługo przyjdzie chwila w której będzie mogło bezkarnie pokazać się pobbłażającym, w której ulaskawienie winowajcy, nie będzie już aktem nieludzkości dla ludzi porządku. Tój chwili wyglądamy z upragnieniem, a skoro władza uzna w swój roztropności że ona już nadeszła, jój postanowienie zadawalając glos ludzkości odzywający się w sercach naszych, przytłumi niespokojność naszego umysłu. Lecz pod jakimże warunkiem, po jakim znaku poznać tę chwilę stosowną do przebaczenia? Oto po samejże spokojności towarzystwa, po uczuciu ogólnym swój potęgi i siły. Zwycięztwo musi być uznanem przez nieprzyjaciela, aby mogło być pobbłażającym. Amnestya jest łaską a nie długiem. Kto się jój domaga jako prawa, z groźbą na ustach, ten przegrywa swoją sprawę, a raczej sprawę nieszczęśliwych wygnañców. Kto jój żąda jak buntownik, wydaje się jakoby żądał powrócenia sobie pomocnego zastępu nie zaś oddania omamionego tłumu wielkiemu społeczeństwu, które nie przestaje na tém aby w niem widziano tylko siłę, lecz chce nadto aby uznano jego rzeczywiste prawo. Dawać amnestyę jest to przebaczać pod pewnym zastrzeżeniem, i warunkiem, pod zastrzeżeniem aby łaska wydała się dobrowolną a nie wymuszoną, pod warunkiem, że po tój łasce, nowa nie nastąpi zbrodnia. Takie powinno być zobowiązanie się każdego ulaskawionego, nikt bowiem nie chce wpuszczać do spokojnego towarzystwa bandy złych ludzi, gotowych jutro burzyć na nowo; nie są to nowe kadry do wojny domowej, które nieroztropna ręka rządu samaby miała

organizować, ale są to obywatele żalujący i ulegli, wracający na swoje miejsca, do udziału we wspólnej pracy.

Trzeba więc żeby z ust samychże powstańców wczorajszych, wyszło przyznanie, że stan wojny już wziął koniec, że prócz spokojnej walki wyborczej, przyrzekają posłuszeństwo prawom odzywającym teraz po tylekrotnych przerwach i towarzystwu tylekroć zagrożonemu. Czas i miara amnestyi, orzeczenie w przypadkach gdzie morderstwo przyłączyło się do rozruchu, to wszystko należy do towarzystwa którego pierwszým prawem i obowiązkiem jest własna obrona. Cieszy nas że rząd z tego stanowiska rzecz tę uważa; dzień w którym góra uchyli się przed temi zasadami, które nie są prostymi opiniami, ale wyższymi nad wszystkie okoliczności socyalne i wypadki polityczne, pewnikami, dzień ten niewątpliwie będzie dniem przebaczenia.

Czytamy w dzienniku Patrie: Przed kilkoma dniami donosiliśmy że pan Ricci ambasador sardyński, który miał zastępować dwór Turynski na kongresie Brukselskim wyjechał z Paryża. Ta wiadomość każe się spodziewać innej, która choć nieurzędowa, obiegala wczoraj w świecie dyplomatycznym. Kongres Brukselski nie przyjdzie do skutku; można już uważać to usiłowanie pośrednictwa za porzucone. Wiadomo że Austria niechętnie skłaniała się do tego zjazdu. Pospieszyła też korzystać z pierwszej okazji wskazania bezskuteczności takich konferencyj. Pozorem do tego był manifest-program pana Gioberti. P. Gioberti oświadczył, że Sardynia nieprzeznaczona do wojny. Austria widzi w tem zapewnieniu gatunek wypowiedzenia wojny, i miała oświadczyć, że kongres nie może już mieć żadnego znaczenia od chwili jak Sardynia przestaje myśleć o pokoju. (Débats).

Dzienniki donosiły że p. Mammiani wysłał pana Canuti w missyi dyplomatycznej do Paryża i Londynu. Celem tój missyi było doręczenie księciu della Cisterna w Paryżu a hr. Pepoli w Londynie pełnomocnictwa od ministerium rzymskiego, do reprezentowania przy tych dwóch rządach, włoskiej konstytuandy. Niewiemy jakiego pan Canuti dozna przyjęcia od hr. Pepoli; ale możemy zapewnić, że książe della Cisterna ani się chciał dotknąć depezy ministra Mammiani. (Univers).

W. księżna Stefania Badeńska, z domu Beauharnais, dziś ma przybyć do Paryża. Będzie ona robić honory pałacu Ellysée National, co pozwoli panu Bonapartemu przyjmować damy u siebie.

Dziennik Démocratie Pacifique podaje treść listu pana Ludwika Bonapartego do pana de Malleville, będącego jak wiadomo powodem ustąpienia tego ministra; prezydent wyraża się w nim jak następuje:

„Dziwną jest rzeczą panie ministrze, żeś mi jeszcze nie nadesłał aktów, których żądałem... Tak się przecież działo za Ludwika Filipa. Rozumiem i żądam, aby się i teraz nie działo inaczej.” Pan de Malleville zaniósł ten dziwny list na radę ministrów, którzy wszyscy zaraz podali się do dymissyi. W skutku wyjaśnień danych przez prezydenta, sami tylko panowie Malleville i Bixio utrzymali się przy swoim postanowieniu. Akta, których żąda pan Ludwik Napoleon, zawierają nietylko dotyczące go śledztwo sądowe, ale nadto korespondencyą jego z rozmaitemi osobami od wyprawy Strasburskiej do dnia 24 Lutego z. r., również jak rapporta dwóch agentów policyjnych, których Ludwik Filip przywiązał do jego osoby, a którzy z każdego kroku pana Bonapartego dokładny zdawali rachunek.

Trudną jest rzeczą, aby nowy minister spraw wewnętrznych mógł lepiej niż dawny zadość uczynić p. Bonapartemu, gdyż wszystkie akta zamknięte są w podwójnej szkatule żelaznej, schowanej do szafy opieczętowanej i opatrzonej we dwa zamki, do których jeden

klucz jest u ministra spraw wewnętrznych, drugi w ręku innej władzy. (Indép.)

Moniteur zawiera dwa dekreta, z których pierwszy mianuje 14 nowych prefektów departamentowych; drugi zwołuje kollegia wyborcze departamentu Vienne na dzień 14 b. m. celem wybrania dwóch reprezentantów w miejsce pp. Drouet i Jeudy. Nowo mianowani prefekci, należą powiększłej części do czasów monarchii.

P. Marrast oświadczył na drodze urzędowej, że nie chce być nadal wybranym na prezesa zgromadzenia narodowego.

PP. Cunin-Gridaine, Hébert i jen. Trezel, przedostatni ministrowie Ludwika Filipa, którzy opuścili Francyę po rewolucyi Lutego, wczoraj wrócili do Paryża.

W dzień nowego roku około południa deputacya starych żołnierzy cesarstwa, w swoich klasycznych mundurach, ciągnęła przez cały Paryż z kolosalnym bukietem niesionym przez 16 ludzi. Ta deputacya udawała się do Ellysée National dla złożenia życzeń nowego roku p. Ludwikowi Bonaparte.

W sobotę jen. Changarnier dawał wielki bankiet dla sztabu gwardyi narodowej, na którym był prezydent Rzpltej i wszyscy ministrowie. Tego samego dnia p. Marrast prezes sejmu, dał wykwitny obiad dla jenerala Cavaignaca i członków ostatniego gabinetu. (Gaz. Kol.)

### Anglia.

Londyn 2 Stycznia. Wszystkie prawie dzienniki tutejsze zawierały wczoraj przegląd wypadków uplynionego roku; nie tam wprawdzie nie ma nowego chyba jednomyślnie wynurzona nadzieja utrzymania europejskiego pokoju. Times zawsze umiarkowany i rozsądny, reasumuje wszystkie koleje rewolucyi francuzkiej, i do tój przychodzi konkluzyi, że nie się tam nie zmieniło prócz ludzi, i powiększenia o 500 milionów długu krajowego. Widzi on pana Odilon Barrot na miejscu p. Guizota, Ludwika Napoleona na tronie Ludwika Filipa, i przewiduje że przyszłe wybory wysła na sejm tych samych prawie ludzi, którzy składali dawną Izbę deputowanych. Zresztą przeważającym teraz w Anglii uczuciem jest zadowolenie jakiego doznaje każdy dobry obywatel na widok kraju swego, który przetrwał w spokoju, te 12 miesięcy zaburzeń, wspierając wszelkimi siły instytucye będące podstawą całej jego potęgi i dobrego bytu.

Redaktor odpowiedzialny

**LUCYAN SIEMIENSKI.**

### INSERATA.

Gazeta polska wychodząca w Poznaniu będąca organem Ligi polskiej, wychodzić będzie od Nowego Roku 1849 jak dotąd. Przedpłatę kwartalną w ilości 1 tal. 25 srg. czyli 2 fl. 45 xr. m. k., przyjmują wszystkie pruskie urzędy pocztowe. W Galicyi i Austrii można zapisywać Gazetę polską po wszystkich urzędach pocztowych z stosowną nadpłatą na porto i stempel austriacki. Urzęda pocztowe w Galicyi i Austrii winny zapisywać na pocztę pruskiej w Wrocławiu. Gdzieby tego uczynić nie chciano, należy zrobić zażalenie do jeneralnej Dyrekcji poczt w Wiedniu, która na przyjmowanie prenumeraty w całej Austrii pod d. 7 Kwietnia 1848 zezwoliła.

W. Stefański.

NOWO ZAŁOŻONA

## **KSIEGARNIA**

*B. Waliszkiewicz*

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 115, zawiadomia Szanowną publiczność, iż jest zaopatrzona w dzieła odnoszące się do różnych gałęzi literatury i nauk w języku polskim, francuzkim, łacińskim, niemieckim i t. d. i że wszelkie zlecenia z potrzebami naukowymi związek mające chętnie przyjmuje i załatwia.